Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 15 KWIETNIA 1929. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 102

Dr. Świtalski utworzył rząd.

Pułk. Matuszewski—kierownikiem ministerstwa skarbu; pułkownik Prystor — ministrem pracy; pułk. inżynier Boerner—ministrem poczt i telegrafów.

Przy ministerstwie skarbu utworzona będzie Rada Finansowa pod przewodnictwem b. ministra Czechowicza.

Skład nowego gabinetu

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj następujący akt:

Do Pana Kazimierza Świtalskiego w Warszawie.

Mianuję pana prezesem Rady Minist-ów. Równocześnie na wniosek Pana mianuję:

P. FELICJANA SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO ministrem spraw wewnętrznych;

P. AUGUSTA ZALESKIEGO, senatora, ministrem spraw zagranicznych;

MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ministrem spraw wojskowych;

P. STANISŁAWA CARA, ministrem sprawiedliwości;

P. HENRYKA CZERWIŃSKIEGO, podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. ministrem Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego.

P. KAROLA NIEZABYTOWSKIEGO ministrem rolnictwa;

INŻ. EUGENJUSZA KWIATKOWSKIEGO ministrem przemysłu i handlu;

INŻ. ALFONSA KUHNA ministrem komunikacji;

INŻ. JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO ministrem robót publicznych;

P. ALEKSANDRA PRYSTORA ministrem pracy i opieki społecznej;

D-RA WITOLDA STANIEWICZA, ministrem reform rolnych;

IGNACEGO BOERNERA ministrem poczt i telegrafów, oraz powierzam kierownictwo ministerstwa skarbu IGNACEMU MATUSZEWSKIEMU, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Rzeczypospolitej Polskiej przy królewskim rządzie węgierskim.

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1929.

Prezydent Rady Ministrów
KAZIMIERZ ŚWITALSKI

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.

Jednocześnie pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dokumenty nominacyjne dla nowego gabinetu.

***

Pułkownik Matuszewski objął kierownictwo ministerstwa skarbu pod warunkiem, że zostanie utworzona RADA FINANSOWA, której przewodniczyć będzie b. minister CZECHOWICZ.

Przewidywane jest udzielenie dymisji vice-ministrowi spraw zagranicznych p. ALFONSOWI WYSOCKIEMU; na jego miejsce będzie mianowany pułkownik JÓZEF BECK.

Wrażenie w Niemczech.

Nowy rząd dr. Switalskiego składa się z mężów zaufania marszałka Piłsudskiego.

Berlin, 14 kwietnia.

Biuro Wolffa w depeszy korespondenta warszawskiego podaje skład nowego gabinetu, podnosząc jako rzecz godną uwagi, że przy ministerstwie skarbu ma być utworzona rada finansowa, złożona z najwybitniejszych przedstawicieli kół gospodarczych, w której przewodnictwo objąć ma b. minister skarbu Czechowicz, pociągnięty przez sejm do odpowiedzialności przed trybunałem stanu, za przekroczenia budżetowe.

Korespondent Biura Wolffa podnosi dalej jako rzecz najbardziej charakterystyczną dla nowego gabinetu fakt, że **nowy premjer dr. Switalski uchodzi za przedstawiciela grupy skrajnie antyparlamentarnej, t. zw. grupy pułkowników.**

Wrażenie jakie sprawia ta nominacja potęguje się tem bardziej przez wielką ilość wojskowych, należących do nowego rządu.

Skład nowego rządu uważa korespondent Biura Wolffa za bezpośrednią konsekwencję artykułu Marszałka Piłsudskiego, zwróconego przeciw sejmowi. Jako koncesję na rzecz sfer gospodarczych, zbliżonych do rządu podnosi korespondent pozostanie ministra Kwiatkowskiego na dotychczasowem stanowisku i zamianowanie b. ministra skarbu przewodniczącym rady finansowej przy ministerstwie skarbu. **Również za rzecz godną uwagi z punktu programu polityki zagranicznej nowego rządu uważa korespondent pozostanie ministra Zaleskiego na dotychczasowem stanowisku ministra spraw zagranicznych.**



Życiorys premjera Switalskiego.

Dr. Kazimierz Świtalski urodził się w r. 1886 w **Sanoku,** gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W r. 1908 uzyskał stopień doktora filozofji. Od roku 1904 dr. Świtalski pracuje w szkolnictwie, jako profesor gimnazjalny we Lwowie. **Od wybuchu wojny walczy w szeregach pierwszej brygady Legjonów.**

W r. 1918 zostaje powołany do adjutantury gen. Neczelnika Państwa, gdzie w randze majora pełni obowiązki referenta spraw politycznych adjutantury. W r. 1925 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1928 r. dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Postanowieniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 25 październi ka 1926 r. zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego M. S. W

Dnia 26 czerwca 1928 r. objął dr. Świtalski tekę ministra oświaty w czwartym gabinecie prof. Bartla, którą piastował nieprzerwanie do dnia wczorajszego.

Nowi ministrowie.

—:—

Minister poczt i telegrafów Boerner.

Pułk. Boerner Ignacy urodził się w r. 1875, gimnazjum ukończył w Kaliszu, wydział mechaniczny Politechniki w **Darmstadzie,** gdzie brał czynny udział w ruchu socjalistycznym.

Po powrocie do Warszawy pracował jako inżynier na kolei warszawsko - wiedeńskiej, będąc równocześnie członkiem warszawskiego komitetu robotniczego P. P. S.

W czasie rewolucji 1905 r. znalazł się w zakładach ostrowieckich, gdzie obrany został prezydentem krótkotrwałej „republiki ostrowieckiej".

Władze rosyjskie wydały na niego za**oczny wyrok śmierci, wobec czego w r. 1906 emigrował do Krakowa,** a następnie do Frankfurtu nad Menem, ażeby po kilku latach tułaczki po obczyźnie osiąść we Lwowie. Tu wstąpił do związku strzeleckiego i **w roku 1914 wyruszył z pierwszą kadrówką.**

W legjonach pracował w kompanji saperskiej, wreszcie w misji specjalnej od komendanta Piłsudskiego przedarł się przez Rumunję do Warszawy w celu zorganizowania tu oddziałów strzeleckich.

Osadzony był w obozie w Benjaminowie.

Po powrocie komendanta Piłsudskiego z Magdeburga **został jego przedstawicielem przy niemieckiej radzie żołnierskiej w Warszawie, a następnie komendantem głównym milicji ludowej.**

W czasie najazdu bolszewickiego był kolejno szefem sekcji defenzywy frontu litewsko - białoruskiego, szefem oddziału drugiego armji 3 i 5-ej, inspektorem oddziału 2-go naczelnego dowództwa i t. d.

W latach od 1924 do 1925 pełnił obowiązki attache wojskowego w Moskwie. W r. 1926 i 1927 dowodził 5-tym p. saperów w Krakowie. W r. 1928 został szefem wydziału wojskowego w ministerstwie przemysłu i handlu, a od października tegoż roku **naczelnym dyrektorem Polminu, następnie prezesem Rady administracyjnej tego towarzystwa.**

Kierownik min. skarbu Matuszewski.

Pułk. Ignacy Matuszewski urodził się w r. 1891 **w Warszawie,** pobierał nauki prawne, społeczne i ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. **Podczas wojny światowej służył w wojsku rosyjskim i w r. 1917 w czasie rewolucji bolszewickiej brał czynny udział w formowaniu oddziałów wojskowych polaków, znajdujących się w Rosji.**

Po powrocie do kraju wstąpił do wojska polskiego, gdzie zajmował wybitne stanowiska. M. in. **był szefem 2 oddziału M. S. Wojsk.,** attache wojskowym w Rzymie i t. d. W r. 1926 porzucił służbę wojskową, ażeby zostać dyrektorem dep. administracyjnego M. S. Z., a w r. 1928 posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie.

Minister pracy Aleksander Prystor.

Minister Prystor urodził się w roku 1874. Gimnazjum ukończył w Wilnie, wyższe studja w Moskwie. Od najmłodszych lat pozostaje w serdecznej przyjaźni z Marszałkiem Piłsudskim, towarzysząc mu jako bezpośredni współpracownik w nielegalnem życiu politycznem. Za swój udział w ruchu rewolucyjnym zostaje w roku 1912 aresztowany przez władze rosyjskie. Przesiedział rok w cytadeli warszawskiej i został skazany na siedem lat katorgi. Wybuch rewolucji rosyjskiej uwolnił go z więzienia. Bezpośrednio z Orła, gdzie go zastała rewolucja rosyjska wrócił do kraju i w roku 1920 wstąpił do armji ochotniczej.

Minister Prystor był w pierwszym gabinecie premjera Moraczewskiego wiceministrem pracy i opieki społecznej. Ostatnio objął stanowisko szefa wydziału personalnego w ministerstwie spraw wojskowych po generale Tokarzewskim.

Wybory uzupełniające we Francji.

Paryż, 14 kwietnia.

Prasa paryska ujawnia wielkie zainteresowanie uzupełniającemi wyborami deputowanego, które odbędą się dzisiaj w Narbonne, gdzie socjaliści, bardzo silni w tym okręgu, wystawili kandydaturę znanego swego przywódcę Leona Bluma. Kandydat radykałów Gourgon jest popierany przez barci Sarraut, którzy posiadają wielkie wpływy w całym departamencie. Kampanja wyborcza, jaka poprzedziła dzisiejsze wybory, była bardzo zacięta.

Burza i deszcz w Katowicach.

Katowice, 14 kwietnia

Dzisiaj w Katowicach termometr wskazywał w godzinach południowych plus 23 stopnie Cels. W godzinach południowych przeciągnęła nad Katowicami burza z piorunami i ulewnym deszczem.

Cziczerin w Wiesbadenie

Berlin, 14 kwietnia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że komisarz spraw zagranicznych Z. S. S. R., Cziczerin, który wyjechał z Berlina i udać się miał do Moskwy, przybył do Wiesbadenu, gdzie przeprowadzić ma dłuższą kurację.

Profesorowie hiszpańscy przeciw dyktaturze.

Primo de Rivera odbiera prawa uniwersytetom.

Paryż, 14 kwietnia.

Do „Journal'a" donoszą z Madrytu, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu ponaklejane zostały afisze, noszące napisy: „Niech żyje republika, przecz z dyktaturą".

Według dalszych doniesień do tegoż dziennika profesorowie, zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego, wysłali do ministra oświaty list, w którym komunikują, że powstrzymują się od pełnienia swych funkcji aż do tej chwili, gdy uniwersytetowi zostaną zwrócone wszystkie przysługujące mu, a ostatnio odebrane, prerogatywy.

Paryż, 14 kwietnia.

Jak donoszą z Madrytu, został tam ogłoszony komunikat półoficjalny, zawiadamiający, że przedsięwzięte zostały odpowiednie środki zapobiegawcze w celu nieodpuszczenia do zamierzonego przez pewne grupy młodzieży sprowokowania ulicznych nieporządków podczas wyznaczonej na dzisiaj wielkiej manifestacji lojalnej części społeczeństwa.

Tajemnice sztabu angielskiego

wydane rządowi sowietów.

Londyn, 13 kwietnia.

Ogromną sensację wywołuje tutaj wielki skandal policyjny, o którym przenikają do prasy również już pierwsze urzędowe wiadomości. Dyrektor policji londyńskiej lord Bung komunikuje dzisiaj, że sam wziął w ręce zbadanie całej tej sprawy. Chodzi mianowicie o poważne podejrzenia, że poszczególni urzędnicy centrali policyjnej w Londynie pozostawali w stosunkach z ajentami komunistycznemi, będącemi na służbie bolszewików. Ostatnio władze naczelne policji angielskiej mogły stwierdzić, że bolszewicy otrzymali szereg poufnych informacyj, będących tajemnicą angielskich władz politycznych.

Na tej podstawie zarządzono ostrą obserwację podejrzanych urzędników, aby dojść źródła popełnianych niedyskrecji.

„Dail Mail" oświadcza, że władze wpadły na trop sprawców tej afery i kontynuują swą akcję w ścisłej współpracy z min. wojny.

Ks. Karol Rumuński omal nie ofiarą katastrofy.

Paryż, 14 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Do „Journal'a" donszą z Avignon, że samochód, wiozący ks. Karola rumuńskiego, zderzył się z innym samochodem przyczem został całkowiaie uszkodzony. Ofiar w ludziach niema.

Sierżant francuski odznaczony przez rząd Rzeszy.

Koblencja, 14 kwietnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tutejszy prezydent regencyjny wręczył w dniu wczorajszym sierżantowi francuskiemu Lisse medal, nadany mu przez rząd Rzeszy za bohaterskie uratowanie pewnego dziecka, tonącego w Renie.

Zamiast buchaltera — automat.

Maszyna zastępuje pracę ludzką nie tylko w fabrykach, lecz i w biurach

Człowiek staje się wszędzie zbyteczny.

Walka między maszyną a człowiekiem kończy się zawsze zwycięstwem kół zębatych, wrzecion, dźwigni i transmisji. W swej ścisłej, dokładnej i punktualnej pracy, maszyny już dawno przewyższyły elastyczność mięśni ludzkich i ruchliwość palców.

Człowiekowi pozostało jeszcze tylko jedno, co przeciwstawić on może maszynie — swój rozum, logikę i pamięć. Ale maszyna chce i pod tym względem przewyższyć człowieka. Powoli, ale konsekwentnie, wynaleziona przez człowieka maszyna, toruje sobie drógę we wszelkich dziedzinach życia, i zwalnia człowieka od obowiązku wykonywania ciężkiej pracy, od możliwości zdobywania sobie pracą — utrzymania.

Kadry zredukowanych przez maszyny ludzi rosną. A maszyna zdobywa coraz większą władzę wszędzie. I obecnie władza jej obejmuje ostatnią redutę ludzką: Maszyna wtargnęła do biur, kancelarji, buchalterji, śmiało swymi trybami schwyciła za kołnierz i przy pomocy dźwigni stalowych wyrzuciła na ulicę tłumy pracowników kancelaryjnych.

— *Ja to robię lepiej, dokładniej, szybciej i taniej!* — zawołała maszyna. I zwyciężyła.

Oto straszne wrażenie, jakie odnosi człowiek, gdy zwiedza wystawę maszyn kancelaryjnych odbywającą się obecnie w Lipsku. W miarę postępów techniki, w miarę stosowania coraz to nowszych wynalazków — człowiek zostaje wyrzucony poza nawias. Własnemi rękoma stwarza dla siebie konkurencję, bez serca i duszy, stalową, ślepą, która go wyrzuci na ulicę i postawi w szeregu miljonowej rzeszy zredukowanych rąk ludzkich.

Maszyna zwycięża i maszyna zwycięży. Właśnie dlatego, że *zrobi to lepiej, dokładniej, szybciej i taniej, niż dziesięciu ludzi.*

Wielka sala wystawowa zapełniona setkami wszelkiego rodzaju aparatów i maszyn, zwiedzana jest codziennie przez szefów i właścicieli biur, którzy tu szukają rozwiązania problemu redukcji budżetu administracyjnego.

W biurze spółczesnym nie powinno się już słyszeć głosu szefa. Szkoda czasu na dyktowanie listów stenotypistkom, na wydawanie poleceń na następny dzień na zapisywaniu sobie wszelkiego rodzaju uwag i rozporządzeń. A przedewszystkiem szkoda wydatku administracyjnego na sekretarza prywatnego. Precz z sekretarzami prywatnymi! Ten rodzaj biuralistów już jest dziś zbyteczny.

W kancelarji zjawia się maszyna. Parlofon. W ciszy dyrektorskiego gabinetu, szef dyktuje do parlofonu listy, wydaje polecenia, przypomina o różnych sprawach. Obojętnie w których godzinach — nawet poza czasem urzędowania, nawet przypomina sobie o czemś w nocy i powie to do małego pudełka, które nosi w kieszeni.

Gdy rozpoczyna się w biurze urzędowanie, parlofon przynosi się z pokoju dyrektora i kładzie na stole. I *parlofon dyktuje stenotypistkom to wszystko, co mu przedtem powiedział dyrektor.* Aparat wygodny, tani, dokładny — pocóż tu sekretarz, pobierający wysoką gażę?

Następuje redukcja sekretarzy.

Pisanie na maszynie — to ciężki wysiłek i trud. I oto nowa maszyna do pisania wysiłek ten i trud sprowadza do minimum. *Maszyna do pisania z motorkiem. Żadnego fizycznego wysiłku, nic,* tylko wprawa. Wystarczy jednym paluszkiem dotknąć klawisza. Tylko ruszyć. Motorek spełnia resztę. A rezultat? *Jedna stenotypistka może na takiej maszynie napisać więcej, aniżeli 3 stenotypistki na obecnych maszynach do pisania.* Aparat wygodny, tani, dokładny — pocóż tyle stenotypistek, pobierających gaże?

Następuje redukcja stenotypistek.

Wielkie biura wysyłają tysiące prospektów dziennie. Przepisywaniem tych prospektów na maszynie zajmowało się wiele osób. Wynaleziono „roneo", rotacyjną maszynę do robienia odbitek. Zredukowano część osób. Obecnie demonstrowano na wystawie elektryczne „roneo". Jedna stenotypistka pisze kartkę prospektu nawoskowaną. Szybko kładzie ją na elektrycznem „roneo" i naciska guzik. Sama pisze na maszynie dalej — szkoda czasu. A elektryczna maszyna pracuje sama i sama nakłada świeżą kalkę na papier, sama obraca się robiąc odbitkę, sama suszy i sama składa gotowy prospekt na cztery części.

Nikt się tem nie interesuje, nikt się tem nie zajmuje — *a po godzinie 3 tysiące złożonych, gotowych cyrkularzy, okólników czy prospektów już leży gotowych.* Tanio, wygodnie — pocóż tyle ludzi przy tem zatrudniać, gdy wystarczy jedna stenotypistka, ta sama właśnie, która obecnie jedna pisze na elektrycznej maszynie do pisania?

Następuje dalsza redukcja personelu.

Listy te należy jednak wysłać. Należy zaadresować tysiące kopert. Trzebaby zatrudnić przy tem kilku biuralistów, a później jeszcze skontrolować, czy nie omylili się oni i czy wypisali wszystkie adresy stałych klijentów.

Istnieje już jednak nowa maszyna adresowa. Wystarczy jeden jedyny arkusz wypełnić ręcznie. Na jednym arkuszu wypisać raz na zawsze wszystkie potrzebne adresy. A później arkusz ten włożyć do elektrycznej maszyny. Przycisnąć guzik — i po godzinie jest dostateczna ilość zaadresowanych kopert — *bez żadnej pomocy ludzkiej.*

Znów redukcja personelu.

I w końcu groza zawisła nad personelem buchalterskim. Zbyt dużo ludzi zatrudniały buchalterje wielkich przedsiębiorstw. I już jest maszyna. Maszyna, która wykonuje wszelkie zapisy do książek buchalteryjnych i zarazem sumuje i liczy. *Do prowadzenia buchalterji wystarczy teraz jeden tylko człowiek i dwie maszyny.*

I znów redukcja.

Gdzie kres panowania maszyn? Co zrobić mają tysiące ludzi, którzy w walce z maszynami przegrali i wyrzuceni zostali za burtę? I co zrobić, by liczba ich się nie zwiększyła?

A tymczasem dzień po dniu przynosi nowe wynalazki. Dzień po dniu, w każdem biurze jedna maszyna wyrzuca na bruk 3 — 4 ludzi. *Genjusz ludzki ogłosił wojnę pracy rąk ludzkich. I stworzył maszynę, która tę pracę odrzuciła precz. Gdyż maszyna to robi lepiej, dokładniej, prędzej i taniej.*

Inż. Wł. Waller.

Walka z hałasem ulicznym

Usunięcie hałasu z życia dzielnic wielkomiejskich, stało się dziś rzeczą takiej samej wagi, jak doprowadzenie do nich wody, gazu lub prądu elektrycznego. Hałas szarpie nerwy i zmniejsza wydajność pracy, a zarazem jest pośrednią przyczyną chorób, pochodzących z braku powietrza w pomieszczeniach niewietrznych z obawy przed nim.

I oto rezultatem długich, a mozolnych prób było zbudowanie przez d-ra Monnier, wybitnego technika francuskiego, specjalnego tłumika, który posiada własność odbijania padających nań fal dźwiękowych, na podobieństwo zwierciadła, odbijającego fale świetlne. Tłumik ten umieszcza się w oknie. Próby dokonane w ubiegłym tygodniu w najruchliwszej dzielnicy Paryża dowiodły, iż hałas uliczny redukuje się w ten sposób w mieszkaniu o 75 procent.

Genjusz ludzki

nie ustaje w swej pracy twórczej.

—:—

Nowy sposób gaszenia pożarów.

Z Berlina donoszą, iż jeden z chemików wynalazł nowy sposób gaszenia pożarów w składach węgla nawet wówczas, gdy pożar przybrał już wielkie rozmiary.

Środkiem tym jest stały preparat chemiczny, który rozpuszcza się w ogniu i natychmiast tworzy z węglem połączenie chemiczne, pokrywające płonący węgiel i odcinające go od powietrza. Przez takie zamknięcie dostępu powietrza pożar zgasnąć musi w ciągu kilku minut.

Wynalazek ten może spowodować przewrót w dziedzinie obrony przed niszczącym żywiołem.

Największa lokomotywa świata.

W Anglji zbudowana została obecnie największa lokomotywa świata. Maszyna ta, która została już wypróbowana, zdoła na torze poziomym ciągnąć pociąg długości 3 kilometrów, t. zn. zdolny pomieścić 15 tysięcy osób.

Dwie pary cylindrów, na ośmiu kołach, posuwają to gigantyczne monstrum.

Oczywiście lokomotywa ta nie będzie miała zastosowania przy ciągnieniu tak długiego pociągu. Praktycznie ma być zastosowana w miejscowościach górzystych, by wszelkie wzgórza mógł pociąg przejść bez pomocy dodatkowych parowozów.

Niewidzialne samoloty.

Ostatnie zdobycze techniki spowodowały sensacyjny wynalazek w dziedzinie lotnictwa. W Ameryce skonstruowano bezgłośny motorek, który hamuje wszelki szum, czyniony przez przelatające aeroplany. Bezgłośny motor wydaje pewien dźwięk, jeśli jednak samolot znajduje się na pewnej wysokości, nie słychać na ziemi nic zgoła.

Równocześnie w laboratorjach wojskowych spreparowano kompozycję koloru zielonego, tak że aeroplan pomalowany tą barwą znika dla oczu w przestworzach i nie daje się odszukać nawet reflektorami.

Próby przeprowadzone w ostatnich dniach wykazały, iż „niewidzialny" samolot ma duże praktyczne znaczenie, które może być wyzyskane, szczególnie dla celów wojskowych. **Teka.**

AZOREN.

Wielki człowiek.

Przyjaciele i wielbiciele wielkiego człowieka będą wstrząśnięci hiobową wieścią: Sarrio jest ciężko chory, Sarrio umiera...

Rannym pociągiem przyjechałem do cichej jasnej wioski. Na błękicie nieba delikatnie rysował się kościół z wieżyczkami.

Przystanąłem, wdychając z rozkoszą niczem niezamąconą ciszę. Tylko stary zegar na ratuszu uroczyście wydzwaniał godziny.

Zapukałem do drzwi domu wielkiego człowieka. Drzwi były wpółprzymknięte, a że nikt się nie odzywał — wszedłem.

Wielki przedpokój był pusty. Na stoliku stał lichtarz z wypaloną świecą. Obok stała próżna szklanka, pomyślałem sobie, że ktoś z niej pił lekarstwo. Głęboka cisza panowała w całym domu. Na meblach widoczna była gęsta warstwa kurzu. Wszędzie na ścianach, meblach i drobiazgach wyciśnięte było piętno przygnębienia.

— Dziwne to wszystko, — pomyślałem.

W dalszym ciągu nie słyszałem ani jednego dźwięku. Klasnąłem kilka razy w ręce i krzyknąłem po wiejsku:

— Jest tu kto?!

Nikt się nie odezwał. Znałem takie stare za[illegible] domy, w których głębi chował się jakiś stary mizantrop. Domy ze staremi połamanemi meblami, z szczelnie zamkniętemi drzwiami, z kuchnią, która lata całe nie widziała ognia, z ogródkiem zarośniętym trawą. Znałem takie domy...

Głośniej, energiczniej klasnąłem w dłonie i po dłuższej chwili drzwiami z ogrodu wszedł służący.

Dziwna jest służba takich opuszczonych domów. Czegoś się jakgdyby boi, czegoś się spodziewa, a na twarzach ma wyraz smutku i tajonego lęku. Jakby czuła w każdym kącie ukryte tajemnicze skarby, pochłonięta ciągłemi myślami o nieoczekiwanym spadku.

— A don Sarrio? — spytałem.

— Śpi.

— Śpi.

— O jedenastej rano! Czy chory?

Służący odpowiedział wymijająco:

— On wstaje o 3-ej nad ranem. Potem znowu kładzie się spać.

Cóż to za nonsens: Sarrio wstaje o 3-ej i potem się znowu kładzie!

Mój znakomity przyjaciel, Sarrio, miał, przypominam sobie, trzy córki — Carmen, Lolę i Petitę. Carmen była minjaturową czarnowłosą dziewczynką z niebieskiemi oczyma.

— A senorita Carmen?

— Wyszła zamąż.

Przykre uczucie rozczarowania..

Pytam o Lolę.

— Też wyszła zamąż.

I ta... A moja ulubienica, Pepita? Najpiękniejsza z nich, obdarzona najpiękniejszym głosem i cudnemi rękami. Już z niejasną obawą pytam:

— A senorita Pepita?

— Umarła — odpowiada sługa.

Z głębokiem wzruszeniem słuchałem tych odpowiedzi, tłomaczących mi tajemnicę zaniedbanego domu.

Jak mogą istoty drogie i kochane zniknąć tak brutalnie. Czyżby nic trwałego i mocnego nie było w naszych uczuciach i przywiązaniach. Zgnębiony smutkiem, patrzę na pustą szklankę i nietkniętą paczkę pism.

Wtem słyszę głuche kroki nad sufitem i ochrypły słaby głos, wzywający sługę. To głos Sarrio. Mijają minuty i na górnej kondygnacji schodów ukazuje się wielki człowiek.

On? Nie on? Kiedyś był zawsze starannie wygolony, dziś ma potarganą brodę. Kiedyś nosił nieodstępny złoty łańcuszek z brelokiem, teraz go nie nosi. Kiedyś nosił silnie krochmalone koszule, dziś — nosi miękką i zmiętą.

Wszystko to zupełnie nie wiązało mi się z obrazem, jaki nosiłem w mojej pamięci.

Sarrio wolno schodził ze schodów, trzymając się poręczy.

Kto z nas nie zna ludzi starych, miłych a obojętnych, którzy między życiem i śmiercią przeżywają kilka lat: może dwa, może 3 albo sześć. Kiedy równowaga uporządkowanego życia zostaje czemś gwałtownie naruszona. Kiedy gnębi niepowodzenie w przedsięwzięciach, a choroba i śmierć powoli zabiera bliskich. Pewnego dnia otoczenie zauważa zaniedbanie w ubraniu, niezauważone przez niego. Neurastenja szeroko opanowuje wszystkie przejawy jego życia i człowiek bezwolnie oddaje się prądowi unoszącemu go do nieuniknionego końca. Przyjaciele i krewni sprowadzają znakomitych lekarzy. Napróżno! Młodość odeszła. Źródło młodzieńczej energji — wyschło. Taką też była tragedja Sarrio.

Zszedł ze schodów i przeszedł obok, nie widząc mnie nawet. Zagrodziłem mu drogę:

— Sarrio! Sarrio!

Spojrzał na mnie zdziwionym przygasłym wzrokiem.

— Ach... tak... Azoren...

I znowu zapanowało milczenie. Ani on, ani ja nie znajdowaliśmy słów. O czem mówić?

Najzwyklejsze, najprostsze słowa nie przychodzą na pamięć. Spotkanie po latach rozłąki z człowiekiem ongi najbliższym nawet staje się nieznośną męką. Tak długo pielęgnowane w sobie wyznania, skargi, zwierzenia zapadają zpowrotem wgłąb.

Nie znajdują drogi do obcego dziś i dalekiego człowieka.

Milcząc, stałem chwilę przed wielkim człowiekiem, przed cieniem znakomitego dumnego człowieka.

Wyszedłem. Na jasnej, zalanej słońcem uliczce kładły się cienie.

Stary zegar na ratuszu wydzwaniał swoje godziny.

Tłum. H. Z.



Sukienki są coraz szersze.

Taki jest bezapelacyjny rozkaz mody paryskiej.

Noszone będą również płaszczyki domowe, t. zw. „paletots d'appartement".

Choć zimno jeszcze i panie noszą futra, lada dzień nastąpić może zmiana pogody i trzeba być na to przygotowaną. To też panie interesują się bardzo wiosenną garderobą.



Moda żąda dziś bezapelacyjnie szerokości. Nie można już o tem wątpić, gdyż wszystkie kolekcje wielkich pracowni paryskich świadczą wyraźnie, że suknie wieczorowe, popołudniowe, a nawet sportowe są znacznie szersze. Broniły się przed tem piękne panie — takie ładne, takie wygodne, były te proste, gładkie, wąskie suknie koszulkowe... No i wystarczyło na nie parę metrów materjału, podczas gdy obecnie trzeba dwa lub trzy razy tyle.

Jak się otrzymuje tę inowację rozszerzenia? Tysiącem rozmaitych sposobów. Klosze i godety otrzymane bądź przez zgrabny krój, bądź przez wstawienie brytów, okazują się doskonałe do rozszerzenia sylwetki od dołu. Należy bowiem zaznaczyć, że *szerokość zaczyna się dopiero poniżej bioder*, które nadal zostają wąskie i płaskie. Jednakże, o ile szerokość pochodzi ze zmarszczek, znajdujemy je już często na linji stanu, rozdzielone niejednostajnie, czasem zebrane z tyłu, czasem z jednej strony, czasem z przodu, przyczem część marszczona zwykle wydłuża się z dołu, dotykając ziemi. Szczególnie materjały lekkie i powiewne nadają się do tego rodzaju marszczeń, podczas gdy materjały sztywniejsze lepiej wychodzą w kloszach i godetach.

Moda tegoroczna stosując się do aury i spóźnionej, zimnej wiosny, wymyśliła bardzo ładne *płaszczyki domowe t. zw.* **„paletots d'apartement"**. Są to płaszczyki z kolorowych welwetów, które nakłada się na strój domowy. Należy przyznać, że okrycie to wygląda bardzo efektownie i ładnie, a jest nader praktyczne.

Jeśli chodzi o stroje uliczne, w sezonie nadchodzącym, wiosną i latem, nie będzie chyba bardziej urozmaiconych. Płaszczyk, kostjum lub cardigan do spódniczki — wszelakie kombinacje, najbardziej fantazyjne. Szczególnie „cardigan" w sezonie bieżącym noszone będą tak chętnie jak nigdy dotąd. Prawie każdy kostjum sportowy uzupełniony jest cardigan'em. Robi się go przeważnie z tego samego materjału co i spódniczkę. Cardigan nosi się też po południu i wieczorem, z rękawami lub bez, dostosowany do sukni lub też koloru kontrastującego, wzorzysty do jednokolorowej sukni i gładki do wzorzystej.



Płaszczyki noszone są w różnych długościach. Pod tym względem niema nic określonego. Cztery - piąte, siedem-ósmych, trzy - czwarte długości — wszystko znajduje swe zastosowanie w roku bieżącym. Właściwie niemal zatarła się różnica między płaszczykami a długiemi kostjumami. Najchętniej noszone i najładniejsze są płaszczyki o długości trzech - czwartych i bardzo długie żakieciki do kostjumów.

Dla celów sportowych i na popołudnie przynosi moda wiosenna wiele sukienek bez rękawów, których spódniczki są nieco dłuższe, a linja w talji nieco wyższa. Robi się je z lekkich wełenek, z ranabouts, w jasnych i ciemnych odcieniach. Sportowe stroje letnie robi się z egzotycznego jedwabiu, jedwabnej nitki i popeliny jedwabnej.



Na rycinach naszych widzimy w pierwszym rzędzie trzy modele Vogue, najmodniejsze i najbardziej lansowane.



Na pierwszym rysunku widzimy kostjum z jersey — doskonale nadające się jako sportowy, do podróży autem lub koleją, albo też do noszenia w czasie chłodnych dni.

Żakiecik kostjumu gładko skrojony, obszyty wąską wstążką. Kieszenie nakładane. Długi szal z tego samego materjału jersey wykończony tak samo jak i żakiet i spódniczka. Spódniczka lekko kloszowa, przytrzymana w talji wąskim paseczkiem. Bluzeczka bez rękawów, jak to widzimy na naszym rysunku może być noszona wewnątrz lub na zewnątrz spódniczki.

Rysunek drugi wskazuje nam płaszczyk i sukienkę z żakiecikiem. Płaszczyk może mieć długość trzech - czwartych lub też pełną długość sukienki. Jest skrojony równo, ma nakładane kieszenie, męski kołnierzyk i równe rękawki. Do tego śliczna, skromna sukien-czyk do sukienki z crepe - de - chine tworzy elegancki strój popołudniowy. ka, odpowiednio wycięta w dekolcie w szpic.

Podczas cieplejszych dni używa się sukienki z żakiecikiem. Żakiet niezapięty i dość długi. Sukienka ma z przodu i boku głębokie fałdy. Bardzo elegancko i młodo wyglądają kokardy, któremi przystrojony jest przód sukni.

Na oddzielnym rysunku widzimy kilka modeli sukienek popołudniowych i spacerowych. Ostatni wreszcie rysunek wskazuje nam niezbędne upiększenia sukienek wiosennych: kołnierzyk, mankieciki, żaboty, kokardy i wstążki. *Irene.*



KWIECIEN
15
Poniedziałek

Dziś: Anastazji M.
Jutro: Lamberta

Wschód słońca 4.42
Zachód słońca 6.32
Wschód księżyca 7.55
Zachód księżyca 1.04
Długość dnia: 13.01
Przybyło dnia: 6.11

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery D.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery E.

Rejestracja odbywa się w starostwie grodzkiem i należy przedstawić posiadane dokumenty oraz 2 fotografje. (b).

Dwie dziewczyny pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do dwuch wypadków przejechań przez samochody. Przed domem na ul. Kilińskiego 19 została przejechana przez samochód 5-letnia Bronia Lichtenstein, zamieszkała w tymże domu. Lekarz stwierdziwszy u dziecka ciężkie uszkodzenie ciała przewiózł ją na kurację do szpitala Anny Marji.

Identyczny wypadek miał miejsce przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Zgierskiej, gdzie również została przejechana przez samochód 15-letnia Fajga Solna, (Zgierska 18). Pogotowie przewiozło ją do szpitala Anny Marji. (p).

Spis mleka w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie się w naszem mieście powszechny jednoniowy spis mleka sprzedawanego w Łodzi. Na wszystkich drogach, któremi wiozą okoliczni włościanie mleko ustawione będą komisje kontrolne, a do obór na terenie Łodzi wysłani będą specjalni urzędnicy miejscy.

Powszechny spis mleka będzie miał za zadanie zbadać jakiego gatunku mleko spożywane jest przez mieszkańców naszego miasta. Jest to w związku z zamierzonem utworzeniem w Łodzi centrali mlecznej, która dbać będzie o podniesienie jakości mleka sprzedawanego w naszem mieście. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozensztajna (Cegielniana 12), S-rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (w).

„MISS JUDEA" W ŁODZI

W sobotę przybyła do Łodzi „Miss Judea" panna Zofja Oldakówna z Warszawy.

Przyjazd p. Oldakówny jest ściśle związany z uroczystością otwarcia gabinetu fizykalnej terapji przez znane w Łodzi towarzystwo pomocy ratunkowej „Linas Hacedek", które to otwarcie nastąpiło wczoraj o godz. 12 w południe.

„Miss Judea" obecna była na przedstawieniu w teatrze „Ararat".

„Miss Judea" zabawi w Łodzi parę dni, w ciągu których rozwinie akcję społeczną na rzecz łódzkich towarzystw dobroczynnych.

Samobójstwo dwu przyjaciółek

Śmiertelne zatrucie w czasie wspólnej kąpieli.

Z Warszawy donoszą:

W niezykłych okolicznościach popełniły wczoraj samobójstwo Helena Małodobra i jej przyjaciółka Anna Skwarczyńska, młoda mężatka.

Małodobra pracowała od roku jako

służąca u p. Maurycego Bursztyna

zajmującego z żoną 2-pokojowe mieszkanko na 2 piętrze w domu Nr. 51 przy ul. Koszykowej.

Serdeczną jej przyjaciółką była 20-letnia Anna Skwarczyńska, która wyszła zamąż zaledwie przed 5 miesięcami i mieszkała przy ul. Nowowiejskiej 17.

Obie kobiety widywały się bardzo często, a ostatnio niemal codziennie, gdyż Małodobra miała

dużo wolnego czasu

z powodu wyjazdu p. Bursztynowej.

Wczoraj około godz. 11 przed południem Skwarczyńska wyszła z domu.

— Wrócę o 2-ej. Idę do Heleny wykąpać się! — powiedziała do męża.

Minęło południe, nadszedł wieczór, a Skwarczyńska nie wracała.

Zaniepokojony jej nieobecnością mąż udał się na ul. Koszykową.

Tam dowiedział się strasznej prawdy — żona jego popełniła

samobójstwo.

Skwarczyńska, jak oświadczył dozorca domu przy ul. Koszykowej 51, Józef Kozłowski, przyszła do Małodobrej około godz. 11.30.

Co dział się od tej chwili w mieszkaniu pp. Bursztynów,

nie ustalono dotychczas.

Właściciel mieszkania wyszedł rano za interesami. Wrócili dopiero około godziny 4-ej po poł.

Drzwi od mieszkania zastał zamknięte. Na dzwonki i pukanie

nikt nie odpowiadał.

Przypuszczając, że służąca wyszła na chwilę postanowił poczekać do jej powrotu u sąsiadów. Gdy

o godz. 6.30 wieczorem

nie mógł jeszcze dostać się do mieszkania wezwał dozorcę Józefa Kozłowskiego i polecił mu sprowadzić ślusarza.

Po otworzeniu drzwi p. Bursztyn z dozorcą weszli do mieszkania. Wszędzie panował wzorowy porządek.

Przypadkowo zupełnie p. Bursztyn zajrzał do łazienki.

Otworzywszy drzwi stanał w progu jak skamieniały.

W pustej wannie leżały nieruchomo

dwa nagie ciała kobiece.

Z niedokręconego kranu ściekała kroplami woda. Otwór odpływowy w dnie wanny był otwarty.

Na spodzie wanny leżała bez życia Anna Skwarczyńska, w drugim końcu siedziała skulona Helena Małodobra, dająca słabe oznaki życia. Z ust jej spływała

czerwona plama.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon Skwarczyńskiej wskutek otrucia jakimś płynem, prawdopodobnie sublimatem. Małodobrą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dziec. Jezusa. Na miejsce tajemniczego samobójstwa przybył prokurator Wójcicki oraz kier. agentury śledczej XI komisarjatu Wajcman, który prowadzi dochodzenie.

Zwłoki Skwarczyńskiej przewieziono do prosektorjum.

Akademja żałobna

ku czci zmarłego marszałka Focha.

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyła się żałobna akademja ku czci ś. p. marszałka Focha, urządzona staraniem tow. przyjaciół Francji.

Na podwyższeniu wśród kwiatów widniał portret marszałka otoczony wieńcem laurowym, spowiłym krepą.

Na akademję przybyli: p. wojewoda Jaszczołt, generał Małachowski, gen. Olszyna - Wilczyński, zastępca starosty grodzkiego p. Rosicki, komendant policji insp. Niedzielski, prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, prezydent Ziemięcki, konsul francuski p. Saladin, wielu oficerów, oraz kolonja francuska w Łodzi i członkowie tow. przyjaciół Francji.

Akademję zagaił ks. biskup dr. Tomczak w zastępstwie ks. biskupa Tymienieckiego, prezesa tow. przyj. Francji.

Pierwsze przemówienie w języku francuskim wygłosił konsul Saladin, sławiąc życie, czyny Zmarłego Wodza, którego zgon tak boleśnie dotknął Francję i jej sojuszników.

Po przemówieniu konsula Saladina orkiestra 28 p. odegrała kolejno hymny francuski, polski i angielski.

Dłuższy referat o marszałka Focha wygłosił generał Olszyna - Wilczyński, podkreślając 33 etapy w życiu Zmarłego marszałka i jego zasługi dla Francji i całego świata.

Po przemówieniu gen. Wilczyńskiego, artystki i artyści Teatru Miejskiego wygłosili okolicznościowe utwory, poczem orkiestra odegrały marsz żałobny i marsz „Na Marinę". (b).

Tragedja bezrobotnego.

Nie mógł znaleźć pracy, dlatego popełnił samobójstwo.

Od kilku już lat w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej . 47 zamieszkiwał wraz z rodziną 45-letni Stanisław Marciniak. Przed dwoma miesiącami został zredukowany i nie miał żadnych środków do życia. Rozpacz i nędza zawitały do mieszkania Marciniaków. Z początku brano w sklepach na kredyt, jednakże gdy rachunki nie były zapłacone, sklepikarze odmówili dalszego kredytu, rodzinie Marciniaków. Widząc niedostatek a nawet nędzę w domu, Marciniak nie mogąc otrzymać pracy gdziekolwiek popadł w silny rozstrój nerwowy. Całemi godzinami siadywał przy oknie i bezmyślnie patrzał w przestrzeń.

W dniu wczorajszym żona jego i dzieci udały się z wizytą do krewnych, do których Marciniak miał przyjść dopiero około godz. 6 wieczorem, tłumacząc się przed żoną, iż w międzyczasie przyjdzie do niego kolega, który miał przynieść mu odpowiedź z pewnej fabryki w sprawie przyjęcia go do pracy. Gdy do godz. 8-ej wieczorem Marciniak nie przybył do krewnych, żona jego i dzieci zaniepokojone wróciły do mieszkania. Ku swemu przerażeniu nikt z mieszkania nie odpowiedział, mimo silnego [illegible] chociaż drzwi były od wewnątrz zamknięte na klucz, co wskazywało na to, iż w mieszkaniu ktoś się znajduje. Przy pomocy sąsiadów wyłamano drzwi i ujrzano wiszącego na pasku Marcinianka, który nie dawał już żadnych oznak życia. Po odcięciu trupa z haku sąsiedzi zastosowali względem Marciniaka sztuczne oddychanie, usiłąc przywrócić go do życia, oraz zawezwali pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził zgon Marciniaka. Przy trupie wystawiono posterunek policyjny, aż do przybycia władz sądowo-śledczych.

Samobójstwo Marciniaka wywołało wielike wrażenie, wśród mieszkańców całego domu, wśród których Marciniak cieszył się szacunkiem i przyjaźnią, jako uczynny i dobry sąsiad. (p).

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Dwaj panowie B" dla związków robotniczych. Pozostałe bilety po cenach popularnych do nabycia od 10 rano w cukierni Gostomskiego.

„Niespodzianka" Rostworowskiego grana będzie jutro, oraz we czwartek. Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" powtórzone zostanie we środę po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej. Jutro „Murzyn Warszawski".

We środę raz jeszcze „Sekretarka pana prezesa" z St. Jarkowską. Ceny zniżone.

Ulgi wojskowe

dla poborowych rocznika 1908.

Jak już donosiliśmy, urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał zarzadzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie ogłoszenia poboru mężczyzn urodzonych w r. 1908.

W uzupełnieniu tego zarzadzenia, dowiadujemy się jak stosowane będą ulgi skróconej służby wojskowej. Mianowicie, przeznaczenia do skróconej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, dokonywać będą z urzędu powiatowe komendy uzupełnień, bez wnoszenia przez zainteresowanych podań. Poborowi ci będą musieli jedynie przedstawić komisji poborowej świadectwa stwierdzające posiadanie tego cenzusu.

Jeśli chodzi o odroczenie służby wojskowej z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — w tym wypadku powinny być wnoszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego do czynnej służby wojskowej podania do władz administracyjnych.

Podania o ponowne odroczenie terminu służby z tytułów wymienionych w par 1 i 2 art. 57 ustawy wojskowej, powinny być wnoszone najpóźniej do dnia 1 lipca r. b. (i).

Kronika policyjna.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w bramie domu przy ulicy Cegielnianej 7 zasłabł wskutek nadmiernego alkoholu, Józef Ciszewski lat 31 bezrobotny.

Wezwane pogotowie po udzieleniu mu pomocy, pozostawiło go na miejscu pod opieką policji.

***

W dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po poł. przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej podczas jazdy tramwajem została uderzona roletą okna i odniosła ranę tłuczoną górnej powieki 28-letnia robotnica Olga Cap, zamieszkała przy ul. Wólczańskiej 196.

Wezwane pogotowie po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiozło p. Cap do domu.

***

Na ulicy Traugutta w czasie bójki, odniósł ranę tłuczoną głowy, 21-letni Tadeusz Maniecki, szofer, zamieszkały przy ulicy Targowej 11.

Pomocy ofierze bójki udzielił lekarz na stacji pogotowia.

***

W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej w południe przy ul. Staro-Sikawskiej nr. 17 wybuchła bójka między lokatorami tegoż domu, 43-letnią Zofją Strzelecką i 47-letnią Marjanną Jarakosą.

W czasie zaciętej bójki obie zapaśniczki zostały dotkliwie poturbowane, którym pomocy udzielił lekarz pogotowia. (w).

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10 — Koncert płyt gramofonowych.

13.00 — Komunikaty.

15.10 — Odczyt p. t. „Rok 1795 w dziejach Polski", wygł. prof. Henryk Mościcki.

15.35 — Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygł. p. T. Strzetelski.

15.50 — Koncert płyt gramofonowych.

17.00 — Odczyt p. t. „Zagadnienie motoryzacji wojska" wygł. pułk. Zieleniewski.

17.25 — Odczyt p. t. „Najstarsza szkoła średnia" wygł. dr. Kazimierz Konarski.

17.55 — Transmisja muzyki lekkiej

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquiny.

19.35 — Nadprogram i komunikaty

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Koncert międzynarodowy z Wiednia (Transmisja do Warszawy, Berlina, Pragi i Budapesztu).

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Tydzień sensacyj piłkarskich

Ruch, Garbarnia, Legja i I.F.C. zwyciężają.—Turyści outsiderem Ligi. — Ruch prowadzi w tabeli. — Warta remisuje z Warszawianką.

Ostatnia niedziela zasługuje na miano sensacyjnych. Wygrana Ruchu w Krakowie z Cracowią i to w stosunku 3:0 jest niespodzianką w każdym celu. Również remis Warty z Warszawianką w Poznaniu (2:2) było kompletnie nieoczekiwane. Warta bowiem uchodziła za wysokiego faworyta. Wyniki pozostałe a więc zwycięstwo Garbarni nad Polonją w Warszawie (3:1), Legji nad Pogonia we Lwowie (2:0) i I. F. C. nad Turystami w Łodzi (2:1), były mniej więcej zgodne z przewidywaniami fachowców, choć od Turystów lokalna brać sportowa wymagała zwycięstwa—rehablitacji. Charakterystyczne jest, że żaden klub nie wygrał na swojem boisku, jedynie Warta zdołała uzyskać nierozegrany. Fakt ten jest w rozgrywkach naszych ligowych bardzo rzadko, notowany i nieprędko się powtórzy.

Oto tabelka mistrzowska po ostatnich meczach:

TABELA
z dnia 14 kwietnia 1929 roku.

		Gier	Pkt.	St. br.
1.	Ruch . . .	3	6	7:1
2.	Garbarnia .	2	4	11:3
3.	Warta . .	3	3	9:5
4.	Ł. K. S. . .	2	3	6:4
5.	Wisła . .	2	3	6:4
6.	I. F. C. . .	1	2	2:1
7.	Legja . . .	2	2	3:2
8.	Warszaw. .	3	2	6:8
9.	Czarni . .	1	1	2:2
10.	Cracovia .	2	1	2:5
11.	Polonja . .	3	1	5:9
12.	Pogoń . .	1	0	0:2
13.	Turyści . .	3	0	4:17

I. F. C. — Turyści 2:1

Zwolennicy fioletowych b. wiele obiecywali sobie po meczu ich pupilów z I.F. C.

Po dwu sromotnych porażkach sądzono ogólnie, że fioletowi zrehabilitują się przed łódzką publicznością, zwłaszcza, że goście mieli wystąpić bez Górlitzów i Kozoków. Podkreślano również, że fioletowi w Łodzi mają szczęście do I. F. C., bowiem w latach ubiegłych dwukrotnie go zwyciężyli.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. Turyści gnietli przeciwnika przez większą część meczu, zaś z boiska zeszli jako pokonani. Winę za porażkę ponosi bezwzględnie atak, który zaprzepuścił moc dogodnych pozycyj, a nie umiał się zdobyć ani na jedną celową akcję. Bezwątpienia i brak na prawem skrzydle Michalskiego II przyczynił się w wysokich stopniu do przegranej. Zawodnik ten nie mógł uczestniczyć w zawodach z powodu niezwolnienia go przez władze wojskowe.

Zastępca jego, Chojnacki — nie spełnił należycie swego zadania. Trzymał się ciągle środka boiska, centrował nie w porę polując na bramki — przyniósł szkodę i sobie i klubowi.

Błaszczyński niezwykle pracowity, nie miał jednak szczęścia w strzałach.

Kulawiak oraz Frankus byli najlepszymi napastnikami, spuchli jednak po przerwie. Najsłabszym zawodnikiem okazał się Stolarski, który oprócz faulowania przeciwnika nic nie pokazał. Polował na bramkę, strzelając jednak nie szczęśliwie. Tyły fioletowych jak zwykle dobre.

U gości słabych punktów nie zauważiliśmy. Do przerwy atak grał słabo. Jednakże sporadyczne wypady I. F. C. były b. groźne i kończyły się przeważnie zdobyciem bramki lub conajmniej zdobyciem rzutu rożnego.(

Najlepszą częścią zespołu okazał się bramkarz oraz dwaj obrońcy. Szpałek interwenjował z powodzeniem w najkrytyczniejszych i zda się już beznadziejnych momentach. Obrońcy rozporządzali czystym oraz dalekim wykopem. Pozatem cała drużyna grała b. ładnie główkami, technicznie doskonale, jednak zbyt ostro.

Składy dwu zespołów były następujące:

I. F. C.: Spałek — Heldenreich, Sośnica— Wyleżoł, Pradelok, Bischof—Geisler, Machinek, Dittner, Joschke i Pośpiech.

Turyści: Michalski — Kubik, Karasiak — Kahan, Wieliszek, Hinz — Chojnacki, Błaszczyński, Kulawiak, Stolarski i Frankus.

Od początku gospodarze ujmują inicjatywę w swe ręce, co zostaje uwieńczone zdobyciem bramki już w 15-ej min. przez Kulawiaka, który skośnym strzałem w prawy róg zdobywa prowadzenie dla swych barw. Dalsze ataki fioletowych nie przynoszą im jednak cyfrowego rezultatu. Kilka murowanych pozycji zaprzepaszczają Stolarski oraz Chojnacki.

Rezultatem ostrej gości padają zawodnicy Turystów. Błaszczyński oraz Kulawiak, którzy zmuszeni są opuścić na kilka minut boisko.

W pewnym momencie Błaszczyński znajduje się sam z piłką przed bramką I. F. C., lecz w porę Spałek wybiega, uniemożliwiając w ten sposób zdobycie drugiego goala przez gospodarzy. Wieliszek zaprzepaszcza piłkę, strzelając nad poprzeczkę.

Za faul na Błaszczyńskim sędzia dyktuje rzut wolny, który strzela pewnie Karasiak, zaś Spałek paruje strzał. Piłkę otrzymują napastnicy I. F. C., przeprowadzają szybki atak, uwieńczony bramką zdobytą przez Pośpiecha, który strzelił do pustej siatki. Bramkarz wybiegł.

Po zmianie stron Turyści ciągle przeważają, nic jednak na skutek niezaradności ataku zdziałać nie mogą.

Ze sporadycznych wypadków I. F. C. goście uzyskują drugą bramkę w 30 min. przez Joschkego.

Jeszcze kilka dwustronnych ataków po większej części gości, bowiem gospodarze niemiłosiernie „spuchli“ i nie zmieniają już wyniku i — koniec.

Sędza p. Rumpler z Krakowa wyśmienity. Wyłapywał dobrze spalone i faule. Publiczności 3000 osób.

Tragiczną śmierć świetnego zawodnika I. F. C., Kozoka, uczczono podczas zawodów przerywając je na dwie minuty. Gracze obu zespołów oraz sędzia stali na baczność, zaś publiczność wowym czasie powstała z miejsc, z odsłoniętemi głowami. (—)

Garbarnia — Polonja 3:1

Warszawa:

Drugie wspaniałe zwycięstwo benjaminka Ligi, który potrafił również na obcym boisku wykazać ładną grę. W ciągu 20 minut Garbarnia ma znaczną przewagę i w tym okresie czasu zdobywa 2 bramki przez Joksza i Pazurka. Dla Polonji do pauzy zdobywa punkt Ałaszewski. Po zmianie stron Polonja ma przewagę, lecz mimo to Garbarnia zyskuje trzecią bramkę przez Joksza. Sędziował słabo p. Andrzejak.

Ruch — Cracovia 3:0

Kraków:

Sensacyjne zwycięstwo drużyny śląskiej nad Cracovią. Do pauzy drużyna krakowska miała znaczną przewagę, lecz atak miał pecha. Po zmianie stron Ruch atakuje energicznie i w krótkich odstępach czasu zdobywa trzy bramki przez Peterka, Buchwalda i Frosta. Najlepszymi graczami na boisku byli Kremer i Kutzy z Ruchu. Sędziował p. Usarz ze Lwowa.

Warta — Warszawianka 2:2

Poznań:

Warta miała słaby dzień i drużyna warszawska górowała strtem i szybkością. Brmki dla Warty zdobyli Przybysz i Staliński, dla Warszawianki Jung i Szejnach. Na 1 min. przed końcem sędzia usunął z boiska za ostrą grę Przybysza. Sędziował p. Rettig z Łodzi.

Legja — Pogoń 2:0

Lwów:

Do pauzy znaczna przewaga Legji, która zdobywa dwie bramki przez Wypijewskiego. Pogoń wystąpiła z kilkoma graczami z drugiej drużyny, którzy stale będą grywali w pierwszej drużynie. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Legji i Skwarczyński. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Starosta zwycięzcą w biegu na przełaj Ł.O.Z.L.A.

W dniu wczorajszym odbył się propagandowy bieg na przełaj organizowany przez łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny.

Cel w biegu został całkowicie osiągnięty. 77 zawodników zgłoszonych do biegu jest rekordem jak na stosunki łódzkie

Przy ślicznej pogodzie na starcie stanęło 60 zawodników. Reszta 17 zawodników nie startowała bądź wskutek spóźnienia, bądź też nie zgłosiła się.

Trasa biegu: Start Aleja Unji, przed boiskiem Ł. K. S.-u dookoła boiska, naprzełaj przez las i pole do Alei Unji, następnie Aleją przed boisko Ł. K. S.-u, gdzie mieściła się meta. Trasa wynosiła przeszło 3000 mtr.

Po półgodzinnem opóźnieniu p. Jos jako starter wypuszcza zawodników, którzy od startu zarywają silne tempo. Na czoło wysuwa się pewnie Starosta (Zjednoczone), który też prowadzi do końca biegu i przerywa taśmę

w świetnym czasie 9 m. 59 s.

Walka o drugie miejsce była zacięta. Na początku prowadzi Laufer II (Ł. K. S., który po niefortunnej „wysypce“ ustępuje miejsca Sikorskiemu (Sokół I), ten zaś pada ofiarą zbyt silnego tempa i zkolei ustępuje miejsca po morderczej walce Karczewskiemu (Strzelec).

Ostatecznie kolejność przedstawia się następująco:

1) Starosta (Zjednoczone) czas 9.59 m.
2) Karczewski (Strzelec) 35 metr za pierwszym
3) Wróblewski (Strzelec) 45 metr. za pierwszym.
4) Kaczmarek (T. U. R.)
5) Walczak (T. U. R.)
6) Sikorski (Sokół I)
7) Srejning (niestowarzyszony)
8) Wolny (Policja)
9) Kupka (Kruschender)
10) Sas (niest.)
11) Bartoszewski (Sokół)
12) Saduła (Strzelec)
13) Wróblewski (T. U. R.)
14) Stanczewski (niest.)
15) Rudkowski (H. K. S.)
16) Polak (Zjed.)
17) Rąbek (Oratorjum)
18) Walerysiak (Strzelec)
19) Krakowiak (Oratorjum)
20) Sobara (Zjedn.)
21) Brzeziński (Strzelec).

Ogółem przyszło do mety 57. Trzech odpadło.

Po biegu zostały rozdane nagrody, a mianowicie: Pierwszych trzech otrzymało żetony, a 13-tu następnych dyplomy, ofiarowane przez Ł. O. Z. L. A.. Organizacja zawodów nie nadzwyczajna.

Elel.

Piłka nożna w Zgierzu.

(Zgierski korespondent „Republiki“ donposi):

Orlę — G. M. S. 2:2 (1:0). Ogromną niespodziankę sprawiła drużyna Orlęcia, która po porażce z Hasmoneą uzyskała b. zaszczytny wynik remisowy z G. M. S.-em. Drużyna Orlęcia grała naogół b. dobrze i na wynik ten zasłużyła.

Orkan — Sokół 6:1 (1:1). Spodziewano się, że drużyna Sokoła zrehabilituje swe dotychczasowe porażki, lecz brak treningu odbił się ujemnie na grze całego zespołu. Do pauzy Sokół trzymał się dzielnie, po zmianie stron drużyna opadła jednak na siłach i obrona nie była w stanie przeciwdziałać skutecznym akcjom napadu drużyny łódzkiej, który chwilami grał koncertowo, strzelając b. dużo i celnie. Sędziował p Fiedler.

Porażka faworytów w grach o puhar „Expressu“

Rozegrane w dniu wczorajszym mecze o puhar „Expressu“ przyniosły wręcz sensacyjne wyniki, które poniżej podajemy:

Turyści — H. K. S. 13:25 (8:11)
Poznański — Odrodzenie 29:16 (11:10).
Triumf — Ł. K. S. 34:4 (20:3).
YMCA — Widzew 41:18 (24:10).
Kadimah — Zjednoczone 0:30 (val. cover).
TUR — Kiliński 33:17 (11:10).
Absolwenci — St. Mł. Polsk. 22:13 (13:6).
W.K.S. — Przyjaciele 1:34 (0:16).
Hasmonea — Ł. T. S. G. 27:6 (15:4).

Rewelacyjne wyniki w walkach o mistrzostwo.

Ł. T. S. G. pokonane przez wojskowych. — Union traci dwa punkty w walce z Hakoahem. — Jeszcze jedna porażka Sokoła zgierskiego.

W. K. S. — Ł. T. S. G. 5:4 (4:0)

Bez wątpienia w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo b. ważną rolę odegra W. K. S. Wskazywaliśmy na to już poprzednio, zaś wczorajsze zwycięstwo nad najgroźniejszym przeciwnikiem potwierdziło nasze przypuszczenie.

Zwyciężyli czerwoni, dzięki dużej dozie ambicji i dzięki ofiarności. Ł. T. S. G. zlekceważył przeciwnika, bawił się pod bramką, a kiedy się opamiętał że grozi mu klęska było już zapóźno.

Dlatego zrozumiała jest przegrana Ł. T. S. G. mimo silnej przewagi z jego strony.

Z drużyny W. K. S. nie można nikogo wyróżnić, wszyscy grali dobrze.

W Ł. T. S. G. atak słaby, strzekł mało i niepewnie nawet zwykle świetny Królik miał swój słaby dzień.

W pomocy na wysokości zadania stał jedynie środkowy pomocnik.

Obrona w pierwszej połowie b. słaba w drugiej dopiero Milde grać zaczyna dobrze.

Bramkarz słaby w pierwszej połowie, w drugiej lepszy.

Zaczyna przeciw słońcu Ł. T. S. G. Piłkę chwyta atak W. K. S. Krótka celowa kombinacja i już w 2 m. piłka ze strzału Kaczmarka grzęźnie w siatce Ł. T. S. G.

Biało czarni usiłują wyrównać, ale nadaremnie. W ciągu pierwszej połowy napróżno starają się rozegrać. Wszystkie ich ataki rozbija świetna obrona W. K. S. Zresztą napad Ł. T. S. G. gdy ma okazję wyrównać nie potrafi wykorzystać pewnych pozycyj. Tymczasem W. K. S. przeprowadzając szybkie ataki, zdobywa dalsze goale. W 18 minucie przez Fryca a w następnej minucie przez Łuczaka. Czwartą bramkę zdobywa podczas zamieszania podbramkowego Wagnowski w 28 minucie.

Gra toczy się przéz pewien czas otwarta z lekką przewagą Ł. T. S. G., który nie może zdobyć żadnego goala.

Wśród ogólnego naprężenia zaczyna już druga połowa. Zaraz po gwiździu sędziego bo zaledwie w 2 m. zdobywa piątą bramkę dla W. K. S. Wagnowski.

Ł. T. S. G. atakuje bramkę przeciwnika i w rezultacie zdobywa pierwszego goala w 10 minucie.

Czarno - biali zyskują na animuszu. Uzyskawszy pierwszy punkt zaczynają przeć ku zwycięstwu.

Po drugim goalu wbitym przez Pogodzińskiego w 4 m. ma się wrażenie że jednak biało - czarni zwyciężą, tem bardziej, że wojskowi nieco „puchną".

Tymczasem interwencja bramkarza czerwonych i wspaniała gra obrony unicestwia zamiary Ł. T. S. G.

Trzecią bramkę uzyskuje Ł. T. S. G. z karnego bitego przez Królika (27 min.)

Drogocenne chwile upływają. Biało-czarni zdenerwowani boją się strzelać. Upływają ostatnie minuty . Napięcie wzrasta. Na dwie minuty przed końcem uzyskuje Herbstreich czwartego goala.

Ł. T. S. G. stara się za wszelką cenę wyrównać. Francman w ostatniej chwili strzela słabo na bramkę. Bramkarz chwyta piłkę i sędzia kończy zawody. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

W. K. S.: Wiljam, Kazimierczak, Strauch, Chwiłek, Klimczak, Szmulak, Płoński. Fryc, Kaczmarek, Wagnowski i Łuczak.

Ł. T. S. G.: Wagner, Wildner, Milde, Krauze, Pogodziński, Wolfangel, Herbstreich, Wünsche, Francman, Królik, Bergman. Publiczności dość dużo. żo. Sędzia p.Hanke przeoczył kilka fauli.

W. K. S. II — Ł. T. S. G. II 2:5.

Przewaga miał W. K. S. Wygrali jednak biało - czarni, lepiej dysponowani

Sędzia p. Szer niezły.

HAKOAH — UNION 4:3 (1:0).

(K) Sobotnie zawody footbalowe o mistrzostwo klasy A między Unionem a Hakoahem przyniosły zasłużone zwycięstwo niebieskim, którzy wystąpili do gry w zgoła odmiennym składzie aniżeli przeciwko Ł. T. S. G. w ubiegłym tygodniu.

Zmiana przeprowadzona w Hakoahu wyszła drużynie na dobre, poszczególne linje funkcjonowały należycie zwłaszcza jeśli idzie o pomoc i obronę.

Pewne zastrzeżenia budzi jedynie linja napadu, w której brak przedewszystkiem kierownika. Rabinowicz. skądinąd bardzo pracowity i ofiarny zawodnik nie jest w stanie podołać swemu zadaniu, ze względu na swą obecną tuszę i ociężałość.

Gracz ten musi stanowczo zrezygnować ze swej pozycji w pierwszej drużynie na rzecz młodszego i ruchliwszego. Najbardziej odpowiednią jednostką na miejsce Rabinowicza, byłby naszem zdaniem Kuczyński.

Naogół Hakoah pokazał dość ładną grę, ale tak jak na zawodach z Ł. T. S. G. opadł na siłach na kilkanaście minut przed końcem zawodów. Widać, że zespół nie trenuje wcale i może się to odbić fatalnie na dalszych zawodach. Union zaprezentował się naogół słabo. Materjał w zespole doskonały zwłaszcza jeśli chodzi o takie jednostki jak Steinke, Welnic albo Hoffman.

Brak jednak całej drużynie wykończenia przeprowadzonych akcji, pewności w grze i zieloni czynią zaiste wrażenie jak gdyby pierwszy rok grali w piłkę nożną.

I tu musi kierownictwo zwrócić baczną uwagę na treningi, gdyż np. atak jest absolutnie niezgrany. Najlepszym graczem wogóle na boisku był środkowy pomocnik Unionu Steinke, świetny materiał na piłkarza, którego łupem stawała się większa część piłek.

Ze znacznem opóźnieniem rozpoczęta gra, przynosi z miejsca przewagę Hakoahu. Union dochodzi od czasu do czasu do głosu, ale ataki są słabo przemyślane i kończą się przeważnie na polu karnem białoniebieskich.

Jedyną bramkę zdobywa Hakoah po rzucie z rogu z winy bramkarza Unionu, który wypuścił piłkę z rąk.

Po zmianie stron gra sie nieco wyrównuje, ale ataki Hakoahu są groźniejsze.

Już w 6-ej minucie Segal wykorzystuje błąd Durki, a w kilkanaście minut później po ładnej kombinacji Edelbaum Rabinowicz, Młynarski, ostatni zyskuje 3-ą bramkę dla swych barw.

W 32 minucie jeden z przebojów Segała kończy się faulem na polu karnem i Hakoah prowadzi 4:0. Nadspodziewanie jednak Union w 2 min. później zdobywa bramkę przez Hoffmana, co dodaje zielonym do tego stopnia animuszu, że w następnych 10 minutach zdobywają dalsze 2 bramki, w tym jedną z pięknego strzału Steinkego.

Union atakuje w dalszym ciągu, wyrównanie wisi w powietrzu, lecz gwizdek sędziego przerywa mecz. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

Ł. K. S. — WIDZEW 3:2 (2:2).

Do spotkania tego przystępuje Ł.K.S. w znacznie wzmocnionym składzie z Królem, Jańczykiem, Pegzą i Jeżewskim z pierwszej drużyny.

Widzew — w normalnym składzie. Pierwsze minuty należą do Widzewa, który atakuje z ogromnym animuszem, zdobywając 2 bramki przez Rotherta w 15-ej i Bończyka w 18-ej minucie.

Ł. K. S. stopniowo, ale systematycznie opanowuje grę.

Pierwszy punkt dla Ł. K. S.-u zyskuje Król w 28 minucie, a tuż przed końcem pierwszej połowy wyrównuje Szałapski.

Po zmianie stron, Ł. K. S. przeważa, Jeńczyk efektownym strzałem zyskuje zwycięski punkt.

Na 5 minut przed końcem czerwoni zyskują jeszcze jedną bramkę, nieuznaną przez sędziego.

Sędziował za zgodą kapitanów obu drużyn p. Wardęszkiewicz, ponieważ wyznaczony przez K. S. sędzia nie zjawił się.

Widzów około 600 osób. Organizacja zawodów szwankowała w pierwszym rzędzie wskutek kompletnego braku ordnerów.

Burza gromi P. T. C.

w wspaniałym stosunku 7:2 (3:1)

(Pabjanicki korespondent „Republiki" telefonuje):

W dniu wczorajszym pabjanicki świat sportowy przeżywał nielada emocję: Burza korzystając z wolnego terminu wskutek zawieszenia Turystów i niemożności rozegrania z fioletowymi zawodów o mistrzostwo zorganizowała towarzyskie spotkanie ze swą starą rywalką P. T. C. Mecz należał do bardzo interesujących i zakończył się świetnym sukcesem benjaminka klasy A, który przewyższał startem do piłki, ambicją i strzałami. Bramki dla Burzy padły w pierwszej połowie w 7, 28 i 35 minucie, zaś P. T. C. uzyskało jedyny punkt do przerwy z karnego.

Po zmianie stron uwidacznia się dalsza przewaga Burzy, która zdobywa w 10 minucie 4 bramkę. Niebawem rewanżuje się P. T. C., lecz Burza w ciągu zaledwie 5 minut od 20 do 25 minuty zyskuje dalsze 3 bramki.

Sędziował do przerwy p. Kampf, po pauzie p. Izrael.

POGOŃ (Łódź) — SOKÓŁ (Pabjanice) 4:2 (1:1).

W godzinach przedpołudniowych odbyły się w Pabjanicach zawody o mistrzostwo klasy B między powyższemi drużynami. Do pauzy przewagę miał Sokół, lecz nie potrafił jej należycie wykorzystać, z powodu wspaniałej gry obrońców drużyny łódzkiej.

Po pauzie Sokół już w pierwszych minutach zyskuje drugą bramkę, lecz następuje długotrwały okres przewagi Pogoni, która w krótkich odstępach czasu zyskuje trzy bramki.

Warto zaznaczyć, że Sokół nie wykorzystał rzutu karnego przy stanie 2:2. W pogoni wyróżnił się Tust, bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku, w Sokole — Adamek. Sędziował p. Kałuszyner.

***

Pierwsze niespodzianki klasy B.

Hasmonea pokonana w wysokim stosunku

T. U. R. — KADIMAH 8:1 (5:0).

Niespodzianką było wysokocyfrowe zwycięstwo Turu, tembardziej, iż Kadimah rozpoczął grę b. ładnie.

Zdawało się, że niebiescy wygrają i to w ładnym stosunku, gdyż pierwszy kwadrans upłynął im na bombardowaniu bramki przeciwnika.

Ale pierwszy stracony punkt speszył Kadimaha, który zwolna pochylał się ku klęsce.

Przeważnie zawodził u nich atak, choć w polu dobry — pod bramką tracił głowę. Najlepszym graczem w drużynie był środkowy pomocnik. Obrona słaba. Bramkarz b. dobry.

W Turze cała drużyna dobra. Stosunkowo najsłabsza pomoc. Bramkarz doskonały. Obrona pewna.

Zaczyna przeciw wiatrowi Tur i traci piłkę. Gra toczy się pod bramką czerwonych. Niebiescy atakują ostro, lecz bezskutecznie. Inicjatywę przejmuje na chwilę atak Turu i uzyskuje w 15 minucie przez Cieślińskiego pierwszą bramkę. Teraz obraz gry się zmienia. Stroną atakującą się staje Tur, który zyskuje w 20 m. przez Cieślińskiego drugą bramkę w 27 przez Dobrowolskiego, trzecią, czwartą i piątą w 31 i 44 m. przez Sobczaka.

Po przerwie Kadimah atakuje mocno i w rezultacie zdobywa jedyną honorową bramkę przez Szajniaka w 10 m.

Trjo obronne Turu rozbija ataki niebieskich, a napad ich tymczasem zdobywa dalsze trzy goale.

Chwilami dochodzi jeszcze Kadimah do głosu, ale wyraźny pech i ładna gra bramkarza Turu nie pozwalają zmienić wyniku.

Publiczności stosunkowo dość dużo. Sędzia p. Szczygielski naogół dobry. w drugiej połowie mniej uważny.

CONCORDIA — S. S. K. M. 1:2 (1:0).

Drugie zwycięstwo S. S. K. M. czyni w tej ambitnej drużyny b. groźnego przeciwnika w rozgrywkach o mistrzostwo grupy. Uzupełnić by jedynie należało obronę, szczególnie prawą stronę. Atak jest zupełnie dobry. Wybija się Leszczyński techniką i „bombardier" Wisławski. Concordia przegrała zasłużenie. Wynik remisowy byłby najodpowiedniejszy. Concordia niemiała coprawda przewagi, ale jej ataki były bardzo ładne i wskazywały na duże zgranie napadu. W pomocy był b. dobry lewy. Obrona b. dobra (prawy) i wspaniały bramkarz uratowały drużynę od większej klęski. Gra bowiem przez cały czas toczy się z przewagą S. S. K. M. Pierwszą bramkę zdobywa Concordia. Do przerwy S. S. K. M. nie może wyrównać. Po przerwie jednak zdobywa dwa goale. Jeden w 26 m. przez Włodarczyka, drugi tuż przed końcem przez Wisławskiego.

Sędzia p. Hild zbyt ustępliwy.

TUR II — KADIMAH II 1:1 (0:0)

W pierwszej połowie ma przewagę Kadimah w drugiej Tur. Pierwszą bramkę zdobywa Tur w drugiej połowie z jedenastki. Na kilka minut przed końcem Kadimach wyrównywa. Sędzia p. Grajwoda.

Seg.

BIEG — HASMONEA 6:2 (2:1).

Niespodziewane zwycięstwo Biegu. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie całkowita przewaga Hasmonei lecz bieg z wypadów zdobywa 4 [illegible] Sędzia p. Grajwoda. Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie".

Tabele rozgrywek o mistrzostwo klasy A

	Gier	Pkt.	St. br.
W. K. S.	3	6	16—7
Orkan	2	4	9—2
Ł. T. S. G.	3	4	19—7
Burza	3	4	8—5
Turyści 1-b	2	2	6—7
Ł. K. S. 1-b.	2	2	5—6
Hakoah	2	2	5—11
Union	3	2	1—11
P. T. C.	2	1	6—8
Widzew	3	1	7—10
Sokół	3	0	3—21

Stan tabeli drużyn B klasowych

	Gier	Pkt.	St. br.
Bieg	2	4	9—3
S. S. K. M.	2	4	7—2
T. U. R.	2	3	11—4
Hasmonea	2	2	14—7
Pogoń	2	2	5—7
[illegible]	[illegible]	1	3—14
Sokół	[illegible]	[illegible]	5—7
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2—2
[illegible]	[illegible]	[illegible]	1—8
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2—5



Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA i S. SIEPRAWSKI

Łódź, Piotrkowska 11, tel. 49-11.

Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła zaopatrzona licznie w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaże na miejscu. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9—20

Orzeczenie techniczne. Porady fachowe.



Wolne miasto Gdańsk.

Kasyno Sopoty

Przez cały rok otwarte

Roulette Baccara

Cercle prive

Informacje: Warszawa tel. 157-31, również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowowybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze. Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

SILVOZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!!!

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera. B-technika. C-inżyniera
2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika. E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów. Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

Doktór P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—10 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

DOMEK MUROWANY do sprzedania, 4 mieszkania. Wiadomość Marysińska 36

Doktór Wołkowyski

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych

Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Doktór Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 7.30—9 w.

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowdził się na ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz. od 10—1

Dr. med. St. Praport

Gdańska 77 a

telef. 8-95.

Choroby kobiece i dróg moczowych.

Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

TEL. 44-92

przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Mam lokal frontowy

ładny w centrum miasta, szukam wspólnika z kapitałem 1500—2000 dol. branża obojętna. Ewentualnie sprzedam solidnemu reflektantowi. Oferty: „Republika" sub: „Tylko solidny".

DOMEK

składający się z 5—6 pokoi **poszukiwany** do wydzierżawienia lub kupna. Dzielnica obojętna, lecz niedaleko linji tramwajowej. Oferty do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska Nr. 50 pod „Ł. T Z. R"

Dr. Różaner

Dzielna 9

Specialista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciow. Przyjm. od 8-10 i 5-8

Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych

3 ZŁOTE

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72

Na raty i za gotówkę

Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie tapicerskim **B-ci Gabałów** Nawrot Nr. 8. otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne.

Książki

wszelkiej treści: beletrystykę, encyklopedje, klasyków, oraz dzieła naukowe w różnych językach

KUPUJE Z. TUWIM, Piotrkowska 17,

II podwórze, prawa oficyna, I wejście, m. 35. 31.-V

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

MOTORKI małe elektryczne, poleca inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16 20

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

ROWERY i części najtaniej, najdogodniej poleca H. Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59. 20

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton". Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

KINO-APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22. 21

MASZYNĘ do pisania sprzedam okazyjnie. Kilińskiego 93, m. 7 od 3—5 pp. 16

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Weisa, Łódź, Sienkiewicza nr. 18 15

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji. „Precioza", Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

PIANINA, fortepiany, fisharmonje na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 17

WSZYSTKO co zechcesz na raty od 5 złotych tygodniowo bez żadnych procentów, nabyć można u Eilenberga, Zawadzka 15. 21

DLA ASTMATYKÓW! Do sprzedania aparat inhalacyjny, za pomocą tlenu i specjalnego lekarstwa. Do obejrzenia, Narutowicza 28, I p. Tel. 15-45. 15

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty do „Republiki" pod „G. D.". 16

WYNAJMĘ umeblowany pokój z wygodami izraelitce. Obejrzeć można od 9—4 po poł., ul. Lipowa 25, mieszk. 12.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy, słoneczny dla jednej osoby od 1 maja przy ul. Narutowicza nr. 35 m. 15. 21

DO WYNAJĘCIA różne mieszkania od zaraz. Róg Narutowicza i Zagajnikowej. 30-IV

OGŁOSZENIE! Są do wynajęcia pokoje na letniska w suchej i zdrowej leśnej miejscowości z dogodną komunikacją, las na miejscu. Wiadomość: maj. Willamów, poczta Szadek u dzierżawcy majątku. Do obejrzenia w każdym czasie. 15

WYNAJMĘ na kilka godzin dziennie duży dwuokienny pokój z fortepianem. Oferty do „Republiki" pod „A. M." 18

RÓŻNE mieszkania oprócz pojedyńczych zaraz do oddania oraz piwiarnia i sklep spożywczy, of. róg Narutowicza i Zagajnikowej. 15-5

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia, Kilińskiego 180, II p. fr. m. 7 15

POKÓJ słoneczny umeblowany dla izraelita (ki) od zaraz do wynajęcia. Pomorska 23, m. 21 od godz. 10—1 — 3—8. 16

Posady

RUTYNOWANY nauczyciel z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie klas 8-miu. Specjalność polski, niemiecki, historja. Opracowania tematów i referatów. Dzwonić 78-74 między 3—4 p. p. 16

GOSPODYNI - kucharka poszukuje posady od zaraz. Of. pod „Samodzielna"

TECHNIK dentystyczny, samodzielny z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnym gabinecie, poszukuje pracy. Oferty sub: „Energiczny" do „Republiki"

POTRZEBNA zdolna koszularka. Zgłosić się Nowo - Zarzewska 13, Pralnia. 16

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 25 lekcyj. Cena bardzo przystępna. Uwaga: Gwarantuję za samodzielność! Adres: Wólczańska nr. 41, m. 32. 16

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 37.

Rozmaite.

CHOROBY serca Basedow astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego.

DOBRZE jeździć na rowerze nauczysz się na cyklodromie, Konstantynowska Nr. 16. Wieczorem plac oświetlony. Wypożycza się rowery damskie i męskie na miasto, tamże reparacja rowerów.

WIECZNE pióro z wyrytem nazwiskiem zgubiono 12-go b. m. na Poczcie Głównej. Uprzejmię proszę uczciwego znalazcę o zwrot za sutem wynagrodzeniem. Kilińskiego 96, m. 16.

WILK — pies w obroży i kagańcu zaginął w nocy z 9 na 10 b. m. Za odprowadzenie nagroda. Ulica 6-go Sierpnia Nr. 13. Wizenberg.

OGRODNICZE ROBOTY: zakładanie, przerabianie, ubieranie kwiatami, ogrody, parki, balkony. Zamówienia przyjmuje skład nasion Jasińskiego, Andrzeja 10. Telef. 68-56.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak, Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.